

Federico Lombardi SJ – Watykan

## Wyzwanie związane z nadużyciami. Co Papież zrobił od spotkania w 2019 roku?

We współczesnym świecie Kościół stoi przed wielkimi wyzwaniami. Najbardziej podstawowym jest kwestia wiary i głoszenia Boga oraz Jezusa Chrystusa w dzisiejszym świecie, z jego ogromnymi przemianami kulturowymi i antropologicznymi. Istnieją jednak także specyficzne wyzwania, które bardzo głęboko wpływają na życie Kościoła i jego misję ewangelizacyjną. Jednym z najbardziej krytycznych problemów w ostatnich dziesięcioleciach, ponieważ podważył wiarygodność Kościoła, a tym samym jego autorytet i zdolność do głoszenia Ewangelii w wiarygodny sposób, jest sprawa wykorzystywania seksualnego nieletnich przez członków kleru. Okryło to cieniem niespójności i nieszczerości instytucję Kościoła oraz wspólnotę kościelną jako całość. Jest to rzeczywiście bardzo poważna sprawa.

Wraz z czasem i doświadczeniem, począwszy od wykorzystywania seksualnego dzieci – które jest najpoważniejsze – nauczyliśmy się poszerzać perspektywę w różnych aspektach, tak że dzisiaj częściej mówimy o nadużyciach wobec osób „wrażliwych” i wiemy, że należy je postrzegać nie tylko jako nadużycia seksualne, ale także nadużycia władzy i sumienia, jak wielokrotnie podkreślał Papież Franciszek. Ponadto trzeba pamiętać, że problem nadużyć, w jego różnych wymiarach, jest problemem ogólnym społeczności ludzkiej, w krajach, w których żyjemy i na różnych kontynentach, i nie jest to problem wyłącznie Kościoła katolickiego. Wręcz przeciwnie, każdy, kto obiektywnie i szeroko bada tę kwestię, dostrzeże, że istnieją bardzo różne regiony, miejsca i instytucje, w których problem ten jest dramatycznie rozpowszechniony.

Jednocześnie słuszne jest, abyśmy w sposób szczególny zajęli się problemem Kościoła, ze względu – jak już wspomniano – na jego wiarygodność i spójność. Kościół w swoim nauczaniu zawsze kładł nacisk na postawę odnoszącą się do płci i szacunek dla osoby. Dlatego, nawet jeśli widzimy, że nie jest to problem wyłącznie Kościoła, powinniśmy traktować go nadzwyczaj poważnie i zrozumieć, że ma on straszliwą wagę w kontekście życia Kościoła i głoszenia Ewangelii Pana.

W szczególności jest to obszar, w którym zagrożona jest głębia i prawda relacji z ludźmi, których godność należy szczególnie szanować. Jako chrześcijanie i katolicy jesteśmy dumni z tego, że uznajemy godność osoby za podstawową, ponieważ osoba jest obrazem Boga. Dlatego jej pogwałcenie, lekceważenie, traktowanie innych jak przedmioty, nieliczenie się z ich cierpieniem i tym podobne, są znakiem porażki w podstawowym punkcie naszej wiary i naszej wizji świata.

W ostatniej reformie kanonicznego prawa karnego pojawił się aspekt, który może wydawać się czysto formalny, ale z tego punktu widzenia jest bardzo istotny. Przesłanki nadużyć zostały zaliczane do przestępstw „przeciwko życiu, godności i wolności człowieka”. Nie są to „rzeczy haniebne” czy „niegodne duchownych”, ale podkreśla się, że w perspektywie Kościoła godność osoby musi znajdować się w centrum i musi być szanowana, ponieważ jest ona obrazem Boga. Jest to sprawa absolutnie podstawowa. Fakt przemiany, aby o wiele poważniej traktować słuchanie i szanowanie każdego człowieka, nawet małego czy słabego, jest jednym z ważnych punktów na drodze nawrócenia i oczyszczenia Kościoła w naszych czasach, aby był wiarygodny.

**Szczyt w 2019 r.: odpowiedzialność, rozliczenie, przejrzystość**

Bez konieczności ponownego przytaczania całej historii dramatycznych wydarzeń i stanowisk Kościoła w sprawie nadużyć seksualnych, możemy dla uproszczenia odnieść się do „Szczytu” z lutego 2019 r. Został on zwołany przez Papieża jako wydarzenie globalne, w którym cały Kościół, poprzez przedstawicieli wszystkich konferencji biskupich, zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, zgromadził się dla uświadomienia sobie i podjęcia zaangażowania, aby skuteczniej kontynuować drogę odnowy.

Organizacja tej konferencji (której przebieg został opublikowany w tomie Świadomość i oczyszczenie, przez LEV) obracała się wokół trzech głównych punktów.

Przede wszystkim świadomość i odpowiedzialność za problem, za kwestie związane z wykorzystywaniem seksualnym nieletnich i innych osób; znaczenie głębokiego słuchania i zrozumienia, ze współczuciem i współuczestnictwem, konsekwencji, cierpienia, powagi tego, co się wydarzyło i wydarza w tej dziedzinie. A więc: słuchanie i współczucie jako punkt wyjścia dla postawy, którą należy przyjąć. Następnie, oczywiście, potrzeba wymierzenia sprawiedliwości za to, co zostało uczynione, a co było przestępstwem i zaszkodziło innym. Następnie należy przygotować się do prewencji, tak aby te przestępstwa się nie powtarzały – a przynajmniej zdarzały się coraz rzadziej – i aby ta dramatyczna rzeczywistość była kontrolowana. Wiąże się to z kształceniem wszystkich osób we wspólnocie kościelnej, a szczególnie osób kompetentnych, aby mogły one działać i być punktem odniesienia w rozwiązywaniu problemu. Krótko mówiąc: świadomość i odpowiedzialność we wspólnym rozwiązywaniu tego problemu.

Kolejnym bardzo ważnym, kluczowym punktem jest kwestia „rozliczenia” (po angielsku mówi się dużo o accountability) i przewyższenia kultury tuszowania lub ukrywania. Jednym z dramatycznych aspektów tego kryzysu jest to, że wydobył on na powierzchnię, do świadomości publicznej, bardzo poważne sprawy, o których – nawet jeśli czasami wiedzieliśmy, że mają miejsce – to były one systematycznie (i często z niemal „naturalną” postawą) trzymane w cieniu lub ukrywane, ze wstydu lub w obronie honoru rodzin albo instytucji, których dotyczyły, itd. Stąd potrzeba przewyższenia postawy ukrywania i zamiast tego rozliczenie się z tego, co zostało uczynione, również przez osoby odpowiedzialne. Ponieważ ta rzeczywistość ukrywania była rozpowszechniona na wszystkich poziomach, ale jeszcze bardziej na poziomie osób odpowiedzialnych – przełożonych wspólnot, biskupów itd. – fakt ujawnienia i zapewnienia, że wszyscy wezmą odpowiedzialność za swoje czyny, a więc osiągnięciem pewności, że idziemy w kierunku sytuacji jasności, odpowiedzialności i sprawiedliwości, jest kolejnym z absolutnie koniecznych kroków.

A następnie, i to jest trzeci punkt, który był szeroko omawiany na konferencji, „przejrzystość” jest konsekwencją tego, co powiedzieliśmy. Nie oznacza to tylko wiedzy o tym, że były i są przestępstwa, mówienia o nich i wydobywania ich. Oczywiście, uznanie prawdziwości faktów jest niezbędne, ale przejrzystość oznacza również wiedzę i znajomość tego, co się robi, aby zareagować, jakie procedury stosuje Kościół we wszystkich swoich wymiarach, aby poradzić sobie z tymi sytuacjami, jakie podejmuje środki, jakie wnioski wyciąga, w odniesieniu do winnych itd. W ten sposób również wspólnota kościelna i cywilna uświadamia sobie, że nie tylko dostrzeżono błędy i przestępstwa, ale że istnieje cała droga, w którą wspólnota świadomie się angażuje i za pomocą której odpowiada na te problemy.

### **Ważne kroki podjęte po spotkaniu w 2019 r.**

Jeśli spotkanie w 2019 r. miało być wspólnym punktem wyjścia, trzeba przyznać, że po nim rzeczywiście podjęto wiele kroków, wypełniając wszystkie najważniejsze zobowiązania podjęte w 2019 r. przez Papieża i centralne władze Kościoła. Do czego się odnosimy?

Po pierwsze, już pod koniec marca 2019 r. zostały ogłoszone nowe przepisy i wytyczne dotyczące Watykanu i Stolicy Apostolskiej, rozszerzające podejście, oprócz nadużyć wobec dzieci, na „osoby szczególnie wrażliwe”. Następnie, 9 maja 2019 r., zostało promulgowane nowe prawo o wielkim znaczeniu dla całego Kościoła, Motu proprio Vos estis lux mundi – „Wy jesteście światłem świata”, w którym Papież nakazał, aby we wszystkich diecezjach zostały utworzone biura, które będą przyjmować skargi i inicjować procedury reagowania na nadużycia. Nie tylko to, ale także zobowiązał wszystkich księży i zakonnic do zgłaszania wszelkich nadużyć, o których się dowiedzieli, a także zachęcił świeckich członków Kościoła do zgłaszania ich. Obecnie wszyscy księża i zakonnice są zobowiązani w sumieniu do zgłaszania wszelkich przypadków wykorzystywania dzieci, o których się dowiedzą, i to nie tylko tych dotyczących nieletnich, które są najpoważniejsze, ale także tych dotyczących innych osób bezbronnych lub innych nadużyć popełnianych z użyciem przemocy. Również osoby świeckie są do tego zapraszane i muszą znać dokładne miejsce, w którym mogą złożyć skargę. Jest to bardzo zdecydowany krok. Oczywiście trzeba sprawdzić, czy jest on w pełni realizowany, ale jest to już prawo dla całego Kościoła. Jest to absolutnie fundamentalny krok podjęty przez Papieża, prawdopodobnie najważniejszy w tej dziedzinie od prawie dwudziestu lat. Mało tego, to samo prawo ustanawia również procedurę denuncjacji najwyższych przełożonych – przełożonych generalnych zakonów, biskupów, kardynałów... – nie tylko za nadużycia, ale również za przypadki „tuszowania”.. W ten sposób kwestie odpowiedzialności i rozliczenia zostały podjęte radykalnie.

Ponadto w grudniu 2019 r. została zniesiona „tajemnica pontyfikalna” dotycząca aktów obejmujących sprawy nadużyć seksualnych, a to pozwala na współpracę także z władzami cywilnymi, w sposób jaśniejszy i luźniejszy niż dotychczas. A zatem większa „przejrzystość”. Następnie, w lipcu 2020 roku, zostało sfinalizowane i opublikowane słynne Vademecum, o które bardzo prosił sam Papież i które wskazał jako jeden z pierwszych celów spotkania w 2019 roku. Kongregacja Nauki Wiary opracowała go: świetny dokument, bardzo bogaty, który nie mówi wielkich nowości, ale porządkuje i wyjaśnia w sposób jasny, na użytek każdego biskupa i każdej osoby odpowiedzialnej, wszystkie kwestie, które powinni znać i co powinni czynić w różnych sytuacjach. Narzędzie, które było naprawdę potrzebne. Kiedy to wyszło, nie mówiło się o tym zbyt wiele, ale był to jeden z zasadniczych punktów we wnioskach dotyczących spotkania w 2019 r. i został on zrealizowany.

Niedawno, bo w uroczystość Zesłania Ducha Świętego w 2021 r., została opublikowana nowa Księga VI Kodeksu Prawa Kanonicznego, która zawiera całość kościelnego prawa karnego, przeformułowanego i uporządkowanego w taki sposób, że nowe normy, które z biegiem lat zostały ustanowione w dziedzinie nadużyć, podobnie jak w innych dziedzinach, są teraz zebrane w Kodeksie Prawa Kanonicznego w sposób uporządkowany, podczas gdy wcześniej pozostawały „rozproszone” w całej serii zaleceń i dokumentów.

Teraz – podkreślamy – można uznać, że są to dokładnie te główne rzeczy, których należało oczekiwać od Papieża i Stolicy Apostolskiej po spotkaniu w 2019 roku. I zostały one wykonane.

Można dodać, że w tym samym okresie, w listopadzie 2020 r., ukazał się również obszerny „Raport McCarricka”, po tym jak z woli Papieża została szczegółowo przestudiowana cała historia bardzo poważnego skandalu, który wstrząsnął Kościołem w Stanach Zjednoczonych i całym Kościołem: jak to było możliwe, że sprawca nadużyć osiągnął wyżyny kościelnej odpowiedzialności, jako arcybiskup Waszyngtonu i kardynał. Publikacja ta może być również postrzegana jako bolesny, ale bardzo odważny krok w kierunku przejrzystości i gotowości do rozliczenia się z przestępstwem oraz odpowiedzialności nawet na najwyższych szczeblach Kościoła.

Stajemy więc przed ogromnym, trudnym i bolesnym problemem wiarygodności Kościoła. Jednakże wcale nie jest prawdą, że nic nie zostało zrobione lub że nie robi się nic lub niewiele. Można i trzeba

jasno powiedzieć, że Kościół powszechny zmierzył się i mierzy się z tym problemem, podjął niezbędne kroki i ustanowił normy, procedury oraz zasady, aby prawidłowo się z nim uporać.

### **Droga przed nami: od norm do praktyki**

Nie oznacza to oczywiście, że wszystko zostało zrobione, ponieważ, jak wiemy, czym innym jest ustanowienie norm, ram, a czym innym zmiana rzeczywistości poprzez ich zastosowanie w praktyce. Właśnie w tym kierunku zmierza zbliżająca się Konferencja Kościołów Europy Środkowej i Wschodniej, która odbędzie się we wrześniu w Warszawie, poświęcona ochronie nieletnich i osób bezbronnych. W istocie, w każdym obszarze geograficznym i kościelnym, który ma wspólne aspekty i problemy z punktu widzenia historycznego i kulturowego, należy zastanowić się, gdzie jesteśmy i jakie są konkretne sposoby skutecznego przełożenia na rzeczywistość wskazań Kościoła powszechnego. Dokonano tego w innych regionach: na przykład około rok temu odbyła się duża konferencja w Ameryce Łacińskiej, w Meksyku. Następnie pandemia zakłóciła pracę wielu programów i spowodowała opóźnienia. Ale na wielu kontynentach i w wielu regionach robi się – lub już zostało zrobione to, co teraz jest w programie odnoszącym się do Europy Środkowo-Wschodniej. Jest to zatem zasadniczy krok na wspólnej drodze Kościoła powszechnego, który dotyczy, ze swoją specyfiką, tego obszaru geograficznego, kulturowego i kościelnego.

Podsumowując. Wiele już zrobiono, zarówno na poziomie norm ogólnych, jak i na poziomie konkretnych doświadczeń. W niektórych częściach więcej, w niektórych mniej. Wspólne spotkania są konieczne, aby rozpowszechnić wiedzę i zrozumieć konkretne i skuteczne sposoby rozwiązywania problemów. Jesteśmy na drodze i pozostaniemy na niej, ale na drodze, która w swej istocie jest wystarczająco jasna, na której należy poruszać się szybko i bez niepewności, aby leczyć cierpienia, czynić sprawiedliwość, zapobiegać nadużyciom, odbudowywać zaufanie i wiarygodność wspólnoty kościelnej w niej samej i w jej misji dla dobra świata.

Prof. Hanna Suchocka

## „Nasza Wspólna Misja”: spotkanie na temat ochrony nieletnich

Papieska Komisja ds. Ochrony Małoletnich (PCPM) została utworzona w 2014 r. jako organ doradczy w służbie Ojca Świętego. Jej zadaniem jest „proponowanie Ojcu Świętemu inicjatyw [...] mających na celu promowanie w Kościołach partykularnych odpowiedzialności za ochronę wszystkich nieletnich i bezbronnych dorosłych” (Statuty, art. 1). Od początku głównym celem Komisji było znalezienie najlepszego sposobu ochrony dzieci oraz pomoc Papieżowi i Kościołowi w jego osiągnięciu. Rolą Komisji nie było jednak nigdy przejmowanie odpowiedzialności za indywidualne przypadki nadużyć (co leży w kompetencji organów ścigania czy sądów).

Szybko stało się oczywiste, że w wielu przypadkach postawa ludzi Kościoła, mająca na celu obronę instytucji, pogrążała Go coraz bardziej w złej sytuacji, powodując kolejne szkody. Najgłębsze urazy i niechęć wywołali ci, którzy będąc u władzy, chcieli wyłącznie chronić reputację i starali się unikać skandali (kryjąc sprawców czy wręcz przenosząc ich) co prowadziło do kolejnych nadużyć, zamiast ochrony dzieci. Komisja zatwierdziła ogólne fundamentalne zasady, takie jak: wiarygodność, przejrzystość, odpowiedzialność i rozliczalność. Ten, kto jest odpowiedzialny za innych, musi w przejrzysty sposób odpowiadać za to, jak wykorzystuje swoją władzę; niedopuszczalna jest samoregulacja za zamkniętymi drzwiami. Obejmuje to także uregulowanie wielu aspektów ich roli: duszpasterskiego, nauczycielskiego, doradczego i zaangażowania społecznego.

W pierwszym okresie, PCPM podjęła szereg działań i inicjatyw, które dotyczyły kwestii ogólnych, takich jak tajemnica papieska i obowiązek zgłaszania zaniedbań i przestępstw. Równocześnie zainicjowano różne przedsięwzięcia na szczeblu lokalnym. Skupiono się głównie na obszarach, w których już wcześniej wiele mówiło się o nadużyciach, jak np. Chile. Komisja została zaangażowana w organizację wielu projektów i konferencji, takich jak Konferencja Łatynoamerykańska na rzecz Ochrony Nieletnich w 2017 r., zorganizowana wspólnie przez Papieską Komisję i Archidiecezję Bogoty z udziałem CLAR (Łatynoamerykańska Konfederacja Zakonników), CELAM (Rada Episkopatów Ameryki Łacińskiej), szkół katolickich, podmiotów rządowych, międzynarodowych i lokalnych organizacji pozarządowych, mediów międzynarodowych i Kościołów innych wyznań chrześcijańskich; lub sprawdzenie stanu ochrony w zakresie edukacji i kształcenia w szkołach katolickich, z projektami pilotażowymi rozpoczętymi w RPA, Kolumbii, Indiach, na Filipinach i w Tonga.

### Europa Środkowa i Wschodnia

W tej pierwszej fazie prac, Europa Środkowa i Wschodnia pozostawała w pewnym sensie poza głównym obszarem zainteresowania Komisji. Choć początkowo wydawało się, że Kościoły tego regionu zostały oszczędzone od problemów, później, niestety, okazało się, że sprawy wyglądały inaczej.

Pomysł – a raczej potrzeba – zorganizowania konferencji dla tego obszaru geograficznego pojawiła się pod koniec 2017 roku, przed Międzynarodowym Szczytem, który odbył się w Watykanie. Konferencja „Nasza wspólna misja ochrony dzieci Bożych” została początkowo zaplanowana na luty 2019 r., a następnie przełożona na 2020 r. ze względu na spotkanie, które zwołał Papież Franciszek w Watykanie, właśnie w lutym 2019 r. Niestety, pandemia COVID-19 nie pozwoliła na zwołanie jej w tamtym czasie, dlatego Komisja ostatecznie zatwierdziła termin konferencji na wrzesień 2021 r.

Już w 2017 r. stało się jasne, że zjawisko wykorzystywania seksualnego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej ma znacznie większy zasięg (niż wcześniej sądzono) i że nie ogranicza się do jednego

kraju. Z tego powodu Papieska Komisja zrozumiała, jak ważne jest przygotowanie tej konferencji na szerszym poziomie regionalnym. Ponadto, właśnie ze względu na znaczenie Kościoła w Polsce, ale także z uwagi na ilość spraw, które wyszły na jaw w kraju, postanowiono zorganizować spotkanie w Warszawie, jednak bez koncentrowania się wyłącznie na sytuacji w Polsce.

W Europie Środkowo-Wschodniej znajdują się różne kraje, konteksty religijne i wspólnoty kościelne. Pomimo różnic, problem wykorzystywania seksualnego dzieci występuje na różnych poziomach w całym regionie. Aby sprostać tym wyzwaniom, konieczna jest wymiana doświadczeń pomiędzy Kościołami. W walce z plagą nadużyć seksualnych wobec nieletnich oraz realizując swój statutowy cel, czyli promowanie odpowiedzialności Kościołów lokalnych, Papieska Komisja wyraża solidarność z Kościołami Europy Środkowo-Wschodniej w ich wysiłkach na rzecz zapobiegania i przeciwdziałania złu. Jednym ze sposobów wyrażenia tej solidarności jest stworzenie możliwości spotkania liderom kościelnym i uczenia się od siebie nawzajem oraz od tych, którzy mają szczególne doświadczenie i/lub zostali skonfrontowani z realiami kryzysu, w duchu komunii i determinacji, aby sprawić, że Kościół będzie miejscem bezpiecznym dla młodych ludzi. Podczas Konferencji zostanie także poruszony temat prewencji.

W spotkaniu „Nasza wspólna misja” wezmą udział przedstawiciele prawie wszystkich państw Europy Środkowo-Wschodniej: Polski, Słowacji, Czech, Ukrainy, Rumunii, Chorwacji, Białorusi, Węgier, Słowenii, Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Serbii, Czarnogóry, Kosowa, Macedonii Północnej, Mołdawii, Albanii, Bułgarii, Niemiec (z Renovabis). Pojawią się także osoby wyznaczone przez Konferencje Episkopatów, w tym koordynatorzy lub delegaci oraz przedstawiciele zgromadzeń zakonnych. Motu proprio Papieża Franciszka „Vos estis lux mundi” z 2019 r., określające procedurę działania władz kościelnych w temacie nadużyć, jest dokumentem, na którym opiera się konferencja.

### **Sytuacja zmienia się dynamicznie**

Od czasu powołania Komisji okoliczności uległy zmianie. W większości Kościołów lokalnych można wyróżnić dwie fazy: pierwsza, w której wzrasta świadomość, że niektórzy księża dopuszczają się nadużyć wobec nieletnich; druga, gdy okazuje się, że hierarchia kościelna nie zareagowała we właściwy sposób na otrzymywane skargi. Koncentracja wydarzeń w 2018 r., z zarzutami dotyczącymi wysoko postawionych liderów kościelnych (takich jak kardynał Theodore McCarrick) oraz zaniedbaniami władz kościelnych w rozpatrywaniu skarg, miały ogromnie negatywny wpływ na wiarygodność i zaufanie opinii publicznej do osób odpowiedzialnych w Kościele. Zmieniła się wykładnia prawa na gruncie cywilnym dotycząca pociągnięcia do odpowiedzialności za czyn podwładnego przez przełożonego reprezentującego kościelną jednostkę prawną: oznacza to, że obecnie możliwe jest pociągnięcie zwierzchnika kościelnego do prawnej odpowiedzialności za szkody spowodowane nadużyciem seksualnym ze strony księdza, nawet jeśli nie nastąpiło ono „w trakcie” wykonywania przez księdza jakiegokolwiek obowiązku kanonicznego, takiego jak nauczanie religii lub udzielanie sakramentów, tj. że nadużycie miało miejsce w okolicznościach, które w innym wypadku można byłoby uznać za „prywatne”. W kontekście jurysdykcji kościelnej Papież Franciszek zdecydował, że jeśli biskupi nie wywiązują się ze swoich obowiązków, muszą zostać pociągnięci do odpowiedzialności. Kryzys ten wymaga teologicznej i kanonicznej refleksji nad odpowiedzialnością biskupa diecezjalnego za zapobieganie, interwencję, sprawiedliwość i zadośćuczynienie.

W krajach Europy Środkowej i Wschodniej wzrasta społeczna i instytucjonalna świadomość problemów wynikających z seksualnego wykorzystywania dzieci. Podobnie dzieje się w Kościele. Nadal istnieje jednak głęboko zakorzeniona mentalność tajemnicy i nieufności, będąca spadkiem po komunistycznej przeszłości. Bardzo ważne jest, aby zostało to wzięte pod uwagę podczas Konferencji.

### **Główne cele Konferencji:**

- Wymiana doświadczeń i refleksji w celu poznania, w jaki sposób Kościoły w Europie Środkowej i Wschodniej radzą sobie ze zjawiskiem wykorzystywania seksualnego dzieci;
- Zainspirowanie władz kościelnych do podjęcia odpowiedzialności koniecznej do właściwego zajęcia się problemem wykorzystywania dzieci, oraz odpowiednią reakcją na przestępstwa popełnione przez przedstawicieli kleru i poważne błędy władz kościelnych, wraz z silnym zaangażowaniem w działania prewencyjne;
- promowanie w krajach regionu lepszego rozumienia stanowiska Stolicy Apostolskiej w sprawie nadużyć seksualnych wobec nieletnich popełnianych przez księży;
- promowanie w instytucjach Stolicy Apostolskiej lepszego rozumienia potrzeb Kościołów Europy Środkowo-Wschodniej w zakresie szczególnej pomocy w radzeniu sobie ze zjawiskiem nadużyć seksualnych ze strony księży;
- stworzenie platformy dla regularnej współpracy i wymiany doświadczeń w regionie;
- promowanie komunikacji między władzami kościelnymi a wiernymi i społeczeństwem;
- utworzenie grupy koordynacyjnej, w celu zapewnienia platformy dla przyszłej regularnej i wspólnej wymiany doświadczeń w tworzeniu środowisk bezpiecznych dla dzieci.

### **Początek, nie koniec**

Od samego początku wszyscy członkowie Komisji byli przekonani, że najlepsze praktyki powinny obejmować programy szkoleniowe i edukacyjne. Jednym z kluczowych aspektów jest tutaj zagwarantowanie prawa do informacji. Samo istnienie informacji jest niewystarczające; w szczególności istnieją tu luki w dziedzinie rozwiązań prawnych. Pośród wielu działań ogromne znaczenie ma zapewnienie ofiarom prawa do prawdy i sprawiedliwości. Z tego powodu należy przyjąć minimalne standardy prawa do informacji. Nie ma na świecie żadnego Kościoła lokalnego, który byłby odporny na konsekwencje tragedii wykorzystywania seksualnego dzieci. Należy wyciągnąć wnioski z doświadczeń innych jurysdykcji w zakresie odpowiedzialności, ponoszenia konsekwencji i przejrzystości. Kwestia prawa do informacji jest nadal w fazie początkowej. Dlatego potrzebne będą długie i dogłębne badania, aby przeanalizować jej funkcjonowanie, ale także by wymienić się doświadczeniami.

Pokazuje to wyraźnie, że Konferencja jest początkiem, a nie końcem tej działalności i ma być punktem wyjścia dla wspólnych działań.

*Profesor Hanna Suchocka jest profesorem prawa konstytucyjnego i ekspertem w dziedzinie praw człowieka na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1992-1993 sprawowała urząd premiera RP, a w latach 2001-2013 ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej. W 2018 r. została na kolejną kadencję mianowana przez Papieża Franciszka członkiem Papieskiej Komisji ds. Ochrony Nieletnich.*

Ewa Kusz - Warszawa

## Głos osób skrzywdzonych

Co mówią, czego oczekują od Kościoła, od „ludzi Kościoła” osoby skrzywdzone w Kościele?

Trudno na to jednoznacznie odpowiedzieć, gdyż każda ze skrzywdzonych osób jest inna, ma inną historię życia tak przed krzywdą, jak i po niej. Niektórzy mówią o swojej krzywdzie zaraz, inni po kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu latach. W swojej historii spotkali na drodze kogoś, kto im pomógł, a inni ze swoim cierpieniem pozostali zupełnie sami.

Osoby skrzywdzone mówią – niektórzy głośno dopominają się o to, aby mieć głos, by zostać wysłuchanym, niektórzy mówią ze wstydem w ciszy gabinetu psychologicznego, czy do swoich najbliższych. Niektórzy skrzywdzeni krzyczą, a niektórzy mówią swoim milczeniem.

To, co napiszę jest próbą zebrania głosu osób, którym towarzyszyłam, jak również tych, których poprosiłam o odpowiedź na pytanie – czego oczekują od Kościoła.

Po pierwsze – przyjęcia, że istnieją

Osoba skrzywdzona najpierw pragnie po prostu doświadczyć tego, że „jest”, że ma prawo do istnienia w swoim bólu, zranieniu, krzywdzie.

Duchowny, który jako przedstawiciel Kościoła, nierzadko przedstawiający się jako „przedstawiciel Boga” tych, których krzywdził traktował jak przedmiot do użycia, niszcząc ich wartość. Niejednokrotnie swoje czyny tłumaczył treściami religijnymi, czy mówiąc, że to Bóg tak chce. Skutkiem tego był gwałt – nie tylko na ciele i psychice, ale był to gwałt dotykający fundamentu istnienia jako osoby, było to niszczenie godności „dziecka Bożego”, było to niszczenie doświadczenia Boga-Miłości w tych, których krzywdził i niszczenie w nich doświadczenia Kościoła jako wspólnoty, bo tu dokonywała się krzywda, której nikt nie zapobiegł, na którą nikt nie reagował. Osoby skrzywdzone oczekują więc, aby Kościół, w którym dokonana się krzywda, uznał ją – nie jako grzech sprawcy, któremu należy wybaczyć, ale jako przestępstwo, którego osoby skrzywdzone stały się ofiarą.

Osoby skrzywdzone oczekują, aby przede wszystkim BYĆ wysłuchanymi – w ich bólu, złości, bezradności. Czasem w zawstydzeniu i ciągłym pytaniu czy to na pewno nie oni są winni. Czasem w agresywnym oskarżeniu. Oczekują, że gdy przyjdą to będą przyjęci z troską jako OSOBY, które mówią o ranie zadanej nie tylko im samym, ale również całej wspólnotie kościelnej. Nie chcą być traktowani jako petenci, którzy zakłócają „święty spokój”, jako intruzi, czy też czasem jako ci, którzy działają przeciw Kościołowi. Osoby skrzywdzone oczekują tego, aby nie tylko być przyjętymi „poprawnie”, według wszelkich reguł, gdyż przychodząc przychodzą do Wspólnoty kościoła, a nie tylko do poprawnie działającej instytucji kościelnej. Osoby skrzywdzone chcą aby mieć prawo by ból, cierpienie, które nierzadko głęboko skrywali przez lata mogli wyrazić tak, jak potrafią. Nie oczekują pouczeń, oczekują przyjęcia.

Osoby skrzywdzone oczekują sprawiedliwości – chcą aby jasno zostało nazwane kto był sprawcą a kto skrzywdzonym. Chcą, aby usłyszeli to także inni, którzy bronią oskarżonego kapłana – ich krzywdziciela niejednokrotnie oskarżając tych, których on skrzywdził, bo nikt im nie powiedział jaka jest prawda, bo wybrano milczenie czasem z bezradności, a czasem ze źle pojętej „obrony” Kościoła, jak gdyby prawda o przestępstwie – doświadczonej krzywdzie miała zachwiać „wiarą maluczkich”. Osoby skrzywdzone oczekują, aby ten, który ich skrzywdził poniósł sprawiedliwą karę, gdyż tylko to

będzie dla niego szansą, aby zmienił swoje postępowanie, by się nawrócić. Osoby skrzywdzone chcą być PODMIOTEM procesu kościelnego, w którym sądzony jest ich sprawca. Dzisiaj to oskarżony kapłan ma więcej praw, których osoba skrzywdzona jest pozbawiona, a przez to kolejny raz traktowana jest jak ktoś nieważny, jakby to jej nie dotyczyło.

Osoba skrzywdzona w Kościele chce mieć prawo wyboru – pozostania w nim bądź odejścia. Chce sama wybrać co jest jej drogą. Nie potrzebuje pouczeń o tym, jaka ma być jej relacja z Bogiem – to zrobił ten, kto ją skrzywdził. Oczekuje szacunku do swoich wyborów.

Doświadczenie przyjęcia, zrozumienia, szacunku, jasnego nazwania kto jest sprawcą, a kto ofiarą pomaga w zdrowieniu, szczególnie gdy wyraża to również przełożony kościelny.

### Po drugie – uszanowania czasu „zdrowienia”

Osoby zranione chcą zdrowieć. Potrzebują na to czasu i potrzebują pomocy. Nie chcą, by im wyznaczano czy narzucano kto ma im pomagać. Chcą wybierać sami. Jeśli będą potrzebowali pieniędzy na psychologa, prawnika... to chcą mieć prawo taką pomoc otrzymać.

Ci, co pozostają w Kościele pytają czy są przygotowani kapłani, aby towarzyszyć im w drodze ku zdrowieniu także w sferze duchowej, czy nie będą to kolejni, którzy będą krzywdzić. Może już nie seksualnie, ale narzucając swoją duchowość, swoją religijność, wysyłając do egzorcysty, czy też wymuszając przebaczenie? Nie chcą aby kolejny kapłan narzucał im cokolwiek, gdyż już tego doświadczyli ze strony swojego krzywdziciela, który narzucił przez to co zrobił i co mówił swój skrzywiony obraz Boga, duchowości, religii i Kościoła. Nie chcą, aby czynili to kolejni pod pozorem dobra i pomocy mi. Potrzebują czasu, w którym leczyć będą swoje rany.

Osoby skrzywdzone potrzebują drugiego człowieka, który pomoże doświadczyć relacji, które nie krzywdzą. Kapłan, który skrzywdził wykorzystał ich ufność, bezbronność i otwartość na drugiego. Teraz z nieufnością podchodzą do „innego”. Kościół stał się miejscem krzywdy, więc zadają pytanie, czy jest w nim miejsce również, by zdrowieć? Czy jest w nim dla nich miejsce. Tym bardziej są wrażliwi na nieszczerłość, na nieufność, czy nawet zastanawianie się co z nimi zrobić, jak ich traktować, gdzie w instytucji kościelnej przydzielić im miejsce, aby nie byli dla innych „zgorzeniem”. Chcą Kościoła, który jest Matką, a nie tylko nauczycielką. Chcą Kościoła, w którym mają prawo być i zdrowieć według własnego rytmu.

Osoby skrzywdzone oczekują też, że wspólnota, w której duszpasterzem był ten, który ich skrzywdził również dostanie pomoc, bo również jest „ofiarą” i jest zraniona przestępstwem swojego duszpasterza.

Osoby skrzywdzone w Kościele na etapie swojego zdrowienia nie chcą kolejny raz opowiadać o swojej krzywdzie, by – „dawać świadectwo”, gdyż jest to dla nich powrót do „piekła”. Był czas, gdy chcieli to z siebie, nierzadko po latach „wyrzucić”, gdy chcieli o tym opowiedzieć, ale nadchodzi moment, w którym nie chcą już do tego wracać właśnie po to, aby zdrowieć. Nie chodzi o to, aby zapomnieć, bo zapomnieć się nie da, ale chcą iść dalej a nie stać w miejscu.

### Po trzecie – skorzystania z ich doświadczenia

Survivors, a może bardziej – Thrivers na swoim kolejnym etapie są tymi, którzy przeszli już długą drogę zdrowienia i potrafią spojrzeć z boku na swoje doświadczenie. Potrafią więc podpowiedzieć, gdzie są błędy, gdzie są słabe strony, które sprawiają, że jeszcze i teraz kapłani wykorzystują osoby małoletnie i bezbronne. Gdzie są zaniedbania w formacji kapłańskiej, w relacjach pomiędzy księżmi, że duchowni poszukują młodych jako swoich partnerów i partnerki. Mogą podpowiedzieć co w kulturze i strukturalnym wymiarze Kościoła sprzyja temu, że kolejne osoby są wykorzystywane. Mogą

podpowiedzieć w jaki sposób pomagać osobom skrzywdzonym i jakie Kościół, pomagając, robi jeszcze błędy. Mogą w końcu podpowiedzieć wam wspólnie współtworzyć Kościół bardziej „ludzki”, a nie tylko instytucjonalny. Mogą podpowiedzieć, jak mówić osobom skrzywdzonym w Kościele o Bogu, który był świadkiem ich krzywdy. Mają wiedzę, która wynika z ich doświadczenia – doświadczenia krzywdy, ale również doświadczenia długiego procesu zdrowienia. Mogą podpowiedzieć, jak wygląda droga zdrowienia, bo ją przeszli i czego nie widzieli na jej wcześniejszych etapach.

### Czy jako Kościół – zechcemy ich słuchać?

Próbowałam oddać to, co usłyszałam jako oczekiwanie różnych osób zranionych w Kościele, na ich różnych etapach „zdrowienia”. Każda z tych osób zwracała uwagę na kilka aspektów dla niej ważnych. Prawdopodobnie tych oczekiwań można wypisać więcej, słuchając też innych. Towarzysząc od lat osobom skrzywdzonym tak przez duchownych, jak i przez innych, jestem przekonana, że aby ich głos był faktycznie „słyszany” potrzeba głębokiej przemiany Kościoła, który niejednokrotnie przybiera postać dobrze działającej instytucji religijnej. Jednakże w Kościele przeżywanym jedynie jako „instytucja” prawdopodobnie będzie możliwe poprawne przyjmowanie zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym, będą dobre kodeksy zachowań wobec osób małoletnich, ale nie tylko nie będzie możliwe aby odpowiedzieć na krzyk osób krzywdzonych, ale również nie będzie faktycznej troski o to, aby nikt więcej nie był krzywdzony – w jakikolwiek sposób i nie tylko przez osoby duchowne. Z pewnej kultury „mocy”, kultury nawet poprawnego zarządzania potrzeba nam pokazać obraz Boga, który jest Miłością, który jest czuły i Kościoła, który przygarnia. Może warto się zastanowić, czy głos tych, którzy są skrzywdzeni, opuszczeni, itp. nie jest głosem proroczym, który może nam pomóc w nawróceniu.

*Dr Ewa Kusz - ukończyła studia psychologiczne w Lublinie oraz studia podyplomowe z seksuologii klinicznej oraz z zarządzania zasobami ludzkimi. Ukończyła również studium psychoterapii. Jest członkiem PTP. Przez 3 kadencje była przewodniczącą oddziału SPCh w Katowicach. Pracuje jako psycholog-terapeuta w gabinecie psychologicznym. Jest również biegłym sądowym.*

*Była audytorką w XII i XIII Zgromadzeniu Plenarnym Synodu Biskupów w Rzymie. W 2012 r. uczestniczyła watykańskim sympozjum Ku uzdrowieniu i odnowie dla przedstawicieli konferencji episkopatów z całego świata na temat wykorzystywania seksualnego małoletnich. Była współinicjatorką powołania Centrum Ochrony Dziecka przy Akademii Ignatianum w Krakowie, którego od 2014 jest wicedyrektorem odpowiedzialnym za programy szkoleniowe. Była członkiem komitetu organizacyjnego pierwszej w Polsce międzynarodowej konferencji poświęconej tematyce wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele katolickim (2014), Współtworzyła program studiów podyplomowych w Akademii Ignatianum w Krakowie dot. profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży, na których jest wykładownicą. Jest autorką wielu szkoleniowych programów prewencyjnych, jak również wielu artykułów z zakresu profilaktyki. Przeprowadziła wiele szkoleń.*

Adam Żak SJ - Warszawa

## Sytuacja ochrony dzieci w Kościołach Europy Środkowo-Wschodniej

By odpowiedzieć na wyzwanie wykorzystywania seksualnego w kościołach krajów Europy Środkowo-Wschodniej, które trzydzieści lat temu wchodziły w skład Związku Radzieckiego, bądź były rządzone przez komunistów, muszę się oprzeć nie tyle na lekturze tekstów na ten temat, ile raczej na doświadczeniach bezpośrednich kontaktów osobistych. Spotykałem się ze zwierzchnikami tych kościołów przy różnych okazjach. Pierwsze okazje wydarzyły się, gdy pełniłem funkcję regionalnego asystenta dla Europy Środkowo-Wschodniej oraz radnego dwóch przełożonych generalnych Towarzystwa Jezusowego w latach 2003 - 2012. Praca ta wymagała częstych podróży do krajów regionu. Do tego doświadczenia trzeba dodać mój regularny udział w workshopach organizowanych w Warszawie w latach 2014-2018 dla przedstawicieli episkopatów łacińskich i grecko-katolickich Europy Środkowo-Wschodniej przez Urząd Konferencji Katolickich Biskupów Stanów Zjednoczonych ds. Pomocy dla Kościoła Europy Wschodniej. Te workshopy dawały biskupom i ich współpracownikom instrumenty pomocne w zwalczaniu zjawiska nadużyć seksualnych. Tam spotykałem się i wymieniałem informacje z ich uczestnikami z Albanii, Białorusi, Chorwacji, Kosowa, Litwy, Łotwy, Rumunii, Rosji, Ukrainy i Węgier. Te i inne doświadczenia, o których tu nie wspomnę, bezpośrednio na Białorusi, na Ukrainie, w Rosji i w Albanii, umocniły mnie w przekonaniu, że Kościół w Europie Środkowo-Wschodniej wymaga szczególnej uwagi, żeby móc zmierzyć się z kryzysem, który nie tam się zaczął, ale który w zglobalizowanym świecie jednak dotyka go i angażuje. To zaangażowanie istnieje niezależnie od liczby odkrywanych przypadków, jako że w świecie zglobalizowanym, chcąc nie chcąc, kryzysy powstające w innych częściach świata wystawiają na próbę wiarę ludzi w naszych stronach, podważając ich zaufanie do swoich pasterzy.

Nie sposób zrozumieć reakcje Kościoła w krajach Europy Środkowo-Wschodniej na kryzys związany z wykorzystywaniem seksualnym nieletnich i innych osób w trudnej sytuacji przez duchownych katolickich, jeśli nie weźmie się pod uwagę sytuacji społeczno-politycznej i kulturowej powstałej po rewolucji październikowej, eksportowanej i importowanej do społeczeństw już ciężko zranionych przez dwie wojny światowe. Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie wszelkich wyznań zostały poddane często okrutnym represjom i poważnie ograniczone we właściwych im posługach. Wszędzie zlikwidowano ich dzieła edukacyjne i stowarzyszenia o inspiracji chrześcijańskiej, zakazano bądź ograniczono religijne nauczanie młodzieży. Stopniowo zaczęto dokładać sił, by wyeliminować jakkolwiek wpływ religii chrześcijańskiej na młodzież. Kultura promowana na wszelkie sposoby wśród młodzieży nie była neutralna i w tym sensie świecka, była po prostu ateistyczna i antychrześcijańska. Jednocześnie styl życia, propagowany przez reżymy tych krajów, w sposób bardzo świadomy oddalał się od modelu zachodniego, który był przedstawiany jako hedonistyczny i rozwiązły – jednym słowem dekadenski.

Nie da się nie zauważyć, że tego rodzaju polityka, prowadzona przez dziesiątki lat, wpływała mocno na samoświadomość chrześcijan tej części Europy w porównaniu do ich braci i siostr w wierze po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Zwłaszcza wtedy, gdy media przynosiły złe wiadomości o skandalach zdarzających się w kościołach zachodniego świata, w wielu sercach rodziło się poczucie wyższości moralnej, które eliminowało albo przynajmniej osłabiało percepcję czynników ryzyka podobnych występków we własnym środowisku. Kościoły grecko-katolickie i łacińskie, zwłaszcza te, które wychodziły z ukrycia w Czechosłowacji czy Rumunii, albo w dawnych republikach radzieckich, jak Białoruś, Litwa i Ukraina, były słusznie dumne ze swoich męczenników, biskupów i księży, z których wielu było wyświęconych potajemnie, z zakonników i zakonnic ryzykujących wszystko, by wspierać

wiarę dorosłych i przekazywać ją dzieciom. Nie było szkół ani internatów prowadzonych przez zakonników i zakonnice. W niektórych regionach to świeccy, mężczyźni i kobiety, zarządzali kościołem. Zakony były zakazane. Wyjątki, takie jak kościoły w Polsce czy w Chorwacji, gdzie istniały i działały seminaria i nowicjaty, tylko potwierdzały regułę.

We wspólnotach katolickich panowała niepisana, ale realna reguła, która „zabraniała” krytykowania Kościoła. Ta reguła nakazywała też milczenie o ewentualnych skandalach. Tego rodzaju postępowanie było spowodowane, między innymi, bolesnym doświadczeniem wykorzystywania skandalicznych czynów duchowieństwa do werbowania tajnych współpracowników państwowych służb bezpieczeństwa. We wspólnotach katolickich księża cieszyli się wielkim autorytetem, a w pozbawionym przejrzystości i poddanym cenzurze społeczeństwie tajemnica była środkiem często stosowanym spontanicznie, bez czyichkolwiek nakazów, nie po to, by chronić zepsutych księży, ale po to, aby zapewnić minimum autonomii wspólnocie żywotnie istotnej także dla przyszłego odrodzenia się społeczeństwa obywatelskiego.

Postawy przyjęte i praktykowane w samoobronie w społeczeństwach rządzonych przez dyktatury zrodziły nawyki, wręcz mentalność, która bynajmniej nie znikła z upadkiem komunizmu, ale wśród innych konsekwencji przyniosła też trudności w radzeniu sobie odpowiedzialnie i przejrzysto z kryzysem wywołanym przez zjawisko wykorzystywania seksualnego nieletnich. Ta mentalność stanowi również czynnik ryzyka, pozwalając możliwym krzywdzicielom czuć się pewnie i bezpiecznie, skoro chroni ich milczenie środowiska. W reżymie dyktatury miało to nobilitujące usprawiedliwienie, ale nie jest to nic innego, jak przejaw klerykalizmu, o którym mówią Benedykt XVI i papież Franciszek. Podczas, gdy z jednej strony wykluczenie czy ostre ograniczenie instytucjonalnej obecności Kościoła w różnych sektorach pracy z dziećmi i młodzieżą prawie całkowicie usunęło konkretne miejsca, jak szkoły i internaty, gdzie mogło się pojawić zjawisko nadużyć seksualnych ze strony mężczyzn i kobiet Kościoła, z drugiej strony zrodziło ono lub nasiliło czynniki ryzyka, jak ochrona członków kleru przed kontrolą jakiegokolwiek władzy dzięki tajemnicy zachowywanej także wtedy, gdy byli oni odpowiedzialni za przestępstwa popełniane na nieletnich. Również nieufność wobec organów władzy państwowej jest spuścizną po dyktaturze. W warunkach demokracji chroni ona de facto sprawców przestępstwa, bowiem uniemożliwia lub utrudnia współpracę w zgłaszaniu i dochodzeniu ewentualnych przestępstw popełnianych przez osoby duchowne. W tej sytuacji łatwiej jest czynić wszystko by uchronić publiczny wizerunek Kościoła, niż działać przejrzysto.

Po upadku komunizmu kraje Europy Środkowo-Wschodniej przeżywały złożone procesy transformacji, które obejmowały też styl życia i całą sferę moralnych i społecznych wartości dotyczących seksualności, rodziny, polityki itp. Upraszczając można powiedzieć, że dopiero w pierwszych latach 90. społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej stanęły w obliczu zmian, które Stany Zjednoczone i generalnie Zachód przeżywał w latach 60. i 70. Seksualność w reżymach komunistycznych była tematem tabu. Socjalistyczna moralność prezentowała się jako postępową, lecz „postęp” w tej dziedzinie ograniczał się do niewielu spraw, z pośród których nieograniczony dostęp do aborcji był chyba najbardziej emblematycznym znakiem owego „postępu”. W Stanach Zjednoczonych temat seksualnego wykorzystywania nieletnich zaczęto badać naukowo poczynając od drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Opinia publiczna zaczęła powoli uważać go za problem społeczny, do rozwiązywania kompleksowo, i widzieć w nim coraz wyraźniej problem bardzo poważny, wymagający zaangażowania się w działania prewencyjne wykraczające poza kodeks karny. W krajach obozu komunistycznego tematami, na których koncentrowała się uwaga ludzi, były raczej aspiracje do wolności, do demokracji, do szacunku dla praw człowieka, obywatela, pracownika. Pomiędzy Zachodem a społeczeństwami rządzonymi przez komunistów zaistniała rozbieżność co do przyjmowanych priorytetów. Nie oznacza to, że w Europie Środkowo -Wschodniej nieletni nie byli

wykorzystywani seksualnie albo poddawani różnym formom przemocy. Problem ten nie był jednak tematem dyskusji publicznej, nie był też postrzegany jako problem społeczny. Pozostawał on w całkowitym ukryciu. Z drugiej strony przemoc była wszechobecna, od struktur państwowych poczynając po rodziny dotknięte plagą alkoholizmu, który, jak wiadomo, jest jednym z czynników zwiększających ryzyko nadużyć seksualnych wobec dzieci i innych osób w trudnej sytuacji. Nie dziwi więc, że w poszczególnych społeczeństwach i niestety także w kościołach wykorzystywanie seksualne nieletnich nie jest traktowane jako sprawa priorytetowa. Tam, gdzie dostrzega się ten problem i gdzie Kościół się nim zajął, uważa się go zasadniczo za typowy problem Kościoła katolickiego, a nie problem społeczny. Wydaje się, że w żadnym z krajów Europy Środkowo-Wschodniej wykorzystywanie seksualne nieletnich jest uważane za problem społeczny, a zatem nie istnieją różnego typu strategie prewencyjne wspierane przez państwo czy specjalistyczne agencje odpowiedzialne za ochronę nieletnich. Kodeks karny wydaje się być jedynym punktem odniesienia. Z tego powodu Kościół, który angażuje się w budowę bezpiecznych środowisk i pomaga skrzywdzonym w delikatnej sferze seksualności może stać się wiarygodnym pionierem ochrony nieletnich i rzecznikiem ich praw. Ta szansa nie jest jeszcze stracona.

Zmiana polityczna zapoczątkowała i przyspieszyła złożony proces transformacji. Proces ten, wciąż jeszcze w toku, zaczął interpelować poszczególne kościoły na różne sposoby i w różnym czasie. Kryzys wywołany przez nadużycia seksualne dotknął w szczególności kraje z ludnością w większości katolicką, jak widać na przykład w Polsce. Skoro nie umieliśmy uczyć się na błędach popełnionych w innych kościołach zanim pod presją mediów ruszyła lawina doniesień, powinniśmy przynajmniej starać się uczyć na przykładzie dobrych praktyk przyjętych gdzie indziej, które wydają dobre owoce i czynią kościół bezpiecznym miejscem dla dzieci.

To prawda, że po upadku komunizmu wyzwania stawiane społeczeństwom obywatelskim i kościołom były i są ogromne. Musimy mierzyć się ze zmianami i wyzwaniami we wszystkich sferach życia z moralnymi włącznie, zachodzącymi bardzo szybko, a nie byliśmy do nich przygotowani. Kościoły naszego regionu, które wyszły z ukrycia z bardzo ograniczonymi zasobami ludzkimi w przypadku duchowieństwa, otrzymały pomoc od innych kościołów, i bliskich i dalekich. Czasami na te misje zgłaszali się i - niestety - byli przyjmowani ochotnicy z problemami dojrzałości ludzkiej, gdyż nie zastosowano procedur wypracowanych dla podobnych sytuacji na innych kontynentach. Wydaje się, że wciąż jeszcze niewiele się uczymy jedni od drugich.

Dlatego konferencja może być w tym bardzo pomocna i uczynić proces wzajemnej wymiany i nabywania wiedzy bardziej skutecznym i systematycznym.

